

PIOTR OLECHOWSKI¹

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego w Warszawie
ORCID 0000-0003-4108-2682

„SKAZANI ZA DZIAŁALNOŚĆ ANTYPAŃSTWOWĄ”. ŚLEDZTWA KRYMINALNE PRZECIWKO RZYMSKOKATOLICKIM DUCHOWNYM NA TERENIE USRR NA PRZEŁOMIE LAT DWUDZIESTYCH I TRZYDZIESTYCH XX WIEKU. ANALIZA DWÓCH PRZYPADKÓW

“Convicted for anti-state activities.” Criminal investigations against Roman Catholic clergy in the Ukrainian SSR at the turn of the 1920s and 1930s.

Analysis of two cases

Abstract

The text analyses two criminal investigations conducted against Roman Catholic clergymen in Podolia, within the borders of the USSR, at the turn of the 1920s and 1930s. During this period, the Roman Catholic Church was regarded as an anti-state institution, controlled by external forces from Poland and the Vatican. As a result, priests serving in the analysed area became the target of numerous repressions. However, before the sentences were issued, criminal investigations were conducted to demonstrate the clergy's guilt in anti-state activities. In practice, these proceedings relied solely on fabricated evidence and circumstantial clues. For this reason, the testimonies given by both priests were interpreted in a manner predetermined by the investigators.

Keywords: Franciszek Trocki, Władysław Dworzecki, Roman Catholic Church, repressions, USSR

Abstrakt

Tekst poświęcony został analizie dwóch śledztw kryminalnych prowadzonych przeciwko rzymskokatolickim duchownym na Podolu, w granicach ZSRR, na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. W tym czasie Kościół rzymskokatolicki uznawany był za instytucję antypaństwową, sterowaną przez siły zewnętrzne z Polski i Watykanu. Dlatego też księża sprawujący posługę na analizowanym obszarze stali się obiektem licznych represji. Zanim jednak doszło do wydania wyroków skazujących, przeprowadzono śledztwa kryminalne, w których miano wykazać winę duchownych w zakresie działalności antypaństwowej. W praktyce natomiast postępowania te opierały się wyłącznie

¹ Piotr Olechowski – Naczelnik Wydziału ds. Badań nad stratami wojennymi Instytutu Strat Wojennych im. Jana Karskiego, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, dr nauk humanistycznych. Absolwent studiów historycznych na uniwersytetach w Szczecinie i Rzeszowie. Zainteresowania naukowe obejmują położenie Polaków w ZSRR, sowietyzację dawnych ziem wschodnich II RP, dzieje polskiej dyplomacji w ZSRR i granicy polsko-radzieckiej oraz działalność radzieckich służb specjalnych i sądownictwa. E-mail: piotrolechowski@o2.pl.

na sfingowanych dowodach i poszlakach. Z tego powodu zeznania złożone przez obu księży interpretowano w sposób z góry przyjęty przez śledczych.

Słowa kluczowe: Franciszek Trocki, Władysław Dworzecki, Kościół rzymskokatolicki, represje, ZSRR

Uwagi wstępne

Kościół rzymskokatolicki na Podolu przez kilkadziesiąt lat pozbawiony był jakiegokolwiek hierarchii, struktury i zwierzchnictwa biskupa. Stało się tak na skutek decyzji rosyjskiego cara, który w 1866 r. skasował ówczesną diecezję kamieniecką. Przez następne kilkadziesiąt lat (do 1918 r.) parafie istniejące na przedmiotowym obszarze podlegały administracji biskupów łuckich, a następnie łucko-żytomierskich. Struktury kościelne zostały wskrzeszone w 1918 r. przez papieża Benedykta XV, zaś 8 grudnia 1919 r. bp Piotr Mańkowski odbył uroczysty ingres do katedry w Kamieńcu Podolskim². Jednakże zmiany polityczne, a w konsekwencji ostateczna przynależność Podola do ZSRR, spowodowały przymusowy wyjazd hierarchy i wielu duchownych w granice II RP. Oznaczało to w praktyce likwidację struktur diecezjalnych. W analizowanym czasie Kościół rzymskokatolicki na Podolu utożsamiany był z żywiołem polskim. Dlatego też w sytuacji, gdy wielu Polaków – odtąd obywatele radzieckich – musiało pozostać na miejscu, na podobny ruch zdecydowali się także nieliczni księża, chcący nadal nieść posługę swym wiernym³.

Od początku funkcjonowania w radzieckiej rzeczywistości duchowni rzymskokatolicy uważani byli za osoby niegodne zaufania i podejrzewane o działalność szpiegowską na rzecz polskiego wywiadu. W oczach tamtejszych służb specjalnych parafie i punkty duszpasterskie, w których prowadzono katechizację w języku polskim, postrzegane były jako ośrodki nacjonalizmu polskiego, prowadzące stałą działalność dywersyjną przeciwko ZSRR. Nabrało to szczególnego znaczenia w obliczu prowadzonej od połowy lat dwudziestych XX wieku polityki „korenizacji”. Polegała ona na dopuszczeniu możliwości posługiwania się językiem ojczystym w wielu oficjalnych sytuacjach przez przedstawicieli mniejszości narodowych. Stąd też Polacy pozostali „za Zbruczem” zyskali prawo do używania własnego języka w urzędach, sądach i szkołach, mogli ponadto wydawać prasę i literaturę polskojęzyczną. Z oczywistych względów wszystkie tego typu działania pozostawały pod ścisłą kontrolą władz radzieckich, które zamierzały w ten sposób wychować nowe pokolenia świadomych

² Szerzej na temat historii diecezji kamienieckiej zob. m.in: W. Rossowski, *Dzieje rzymskokatolickiej diecezji kamienieckiej w latach 1918-1941*, Lublin 2008, passim; O.A. Пасечник, *Римо-католицька церква в Камінець-Подольській (Хмельницькій) області в 1920-1941 роках*, Хмельницький 2009, passim; W. Rossowski, *Przyczynek do biografii i ostatniego administratora apostolskiego diecezji kamienieckiej księdza Jana Świdarskiego (1888-1959)*, „Studia Polonijne”, 2011, nr 32, s. 169-185; K.R., *Zanim przybył do diecezji wrocławskiej: prześladowania ks. Jana Świdarskiego w Rosji sowieckiej*, „Studia Włocławskie”, 2011, nr 13, s. 294-298.

³ Н. Рубльова, *Невідома ділянка «антирелігійного фронту»: Боротьба воядних структур УСРР проти римсько-католицької церкви, 1920-ті роки*, «З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ», 1998, № 1, с. 228-243; idem, *Антикостольна кампанія в УСРР: причини, інструментарій, перебіг (кінець 20-х – 30-ті рр.)*, «З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ», 1999, № 1, с. 388-405; idem, *Ліквідація в Україні ієрархії Римо-католицької церкви (кінець 1917-1937 рр.)*, «З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ», 2000, № 2, с. 311-330; W. Rossowski, *Z dziejów Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji sowieckiej. Sprawozdanie administratora apostolskiego diecezji kamienieckiej księdza Jana Świdarskiego*, „Teki Komisji Historycznej – OL PAN”, 2012, t. 9, s. 185-202.

Polaków-komunistów, mogących w przyszłości nieść idee panujące w ZSRR na ziemi polskie⁴.

Mimo licznych szykan i dążeń do znacznego ograniczenia wpływu Kościoła na miejscowych Polaków, zarówno sieć parafialna, jak i liczba wiernych w kolejnych latach pozostawały na zupełnie przyzwoitym poziomie. Według danych Komisji Gubernialnej ds. mniejszości narodowych, na dzień 1 kwietnia 1925 r. na całym Podolu funkcjonowały 104 kościoły i kaplice, w których posługiwało 49 księży⁵. Natomiast pięć lat później polski konsul w Kijowie szacował liczbę wiernych dawnej diecezji kamienieckiej w USRR na ok. 250 tysięcy osób, które uczęszczały do 102 kościołów, gdzie posługiwało 34 duchownych⁶. Widać zatem wyraźnie, iż w ciągu pięciu lat (1925-1930) ilość parafii zmniejszyła się o zaledwie 2, natomiast liczba pracujących w nich księży spadła aż o 15 osób, co stanowiło ponad 30%.

Władze radzieckie podejmowały liczne inicjatywy, zmierzające do zademonstrowania światu rzekomej wolności wyznania i praktykowania wiary w ZSRR. Do tego typu działań należały choćby wymuszane listy otwarte podpisywane przez księży, w których stwierdzali oni, iż w ZSRR panowała pełna swoboda praktyk religijnych. Duchowni natomiast doświadczali represji jedynie w przypadku udowodnienia im działalności szpiegowskiej na rzecz polskiego wywiadu. Jeden z tego rodzaju listów, skierowany do papieża Piusa XI, w 1924 r. podpisał więziony w Charkowie ks. Andrzej Fedukowicz, który po wypuszczeniu na wolność w następnym roku na znak protestu dokonał samospalenia w Żytomierzu⁷. W następnych latach podobne w treści dokumenty podpisali również inni duchowni: ks. Józef Kruszyński oraz ks. Kazimierz Nanowski⁸ czy też ks. Zygmunt Kwaśniewski wraz z innymi duchownymi z okazji 10. rocznicy rewolucji październikowej⁹.

Przedmiotem niniejszego tekstu jest analiza porównawcza dwóch śledztw kryminalnych prowadzonych przez GPU na Podolu, przeciwko rzymskokatolickim duchownym na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Celem artykułu jest ukazanie ścieżki, którą zastosowano wobec księży od momentu wydania decyzji o aresztowaniu, poprzez rewizję osobistą i przeszukanie domostwa wraz z zarekwirowaniem rzekomych dowodów winy, przesłuchania, postawienie zarzutów i wydanie decyzji skazujących. Do analizy celowo wybrano dwa śledztwa dotyczące osób posługujących w różnych miejscach – dużym

⁴ Szerzej na ten temat zob.: H. Stroński, *Marchlewszczyzna. Rzecz o polskim rejonie narodowościowym na Ukrainie w latach 1925-1935*, „Echa Przeszłości”, 2017, t. 18, s. 249-280.

⁵ Zob. Dokument nr 22: 1925, 1 kwietnia, Winnica – Informacje o konieczności wzmocnienia działalności przeciwko wpływowi duchowieństwa na ludność polską na Podolu, w: *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz.1: lata 1917-1939, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 2001, s. 52.

⁶ Zob. Dokument nr 47: 1930, 17 lutego, Warszawa – Informacja MSZ w sprawie Kościoła rzymskokatolickiego w USRR, w: *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz.1: Lata 1917-1939, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 2001, s. 115-118.

⁷ Zob. Dokument nr 26: 1926, czerwiec, Charków – Działalność Biura Polskiego CK KP(b)U za okres od lutego 1925 r. do czerwca 1926 r., w: *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz.1: Lata 1917-1939, t. 2, red. S. Stępień, Przemyśl 1999, s. 57-77.

⁸ Por. Dokument nr 17, 1925, 15 marca, Kamieniec Podolski – Informacja o liście otwartym wikariusza generalnego rzymskokatolickiej diecezji tyraspolskiej ks. Józefa Kruszyńskiego, w: *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz.1: Lata 1917-1939, t. 2, red. S. Stępień, Przemyśl 1999, s. 42; Dokument nr 18: 1925, 22 marca, Kamieniec Podolski – List otwarty dziekana proskurowskiego, ks. K. Nanowskiego do nuncjusza apostolskiego w Warszawie, w: *ibidem*, s. 44-45.

⁹ Zob. Zygmunt Kwaśniewski, w: R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998, s. 317-320.

ośrodka miejskim (Kamieniec Podolski) oraz na prowincji (Skazińce). Artykuł ma również za zadanie pokazanie olbrzymiego stopnia absurdu, jaki towarzyszył obu postępowaniom. Nie zważano w nich na brak precyzyjnych dowodów, zaś złożone zeznania o zupełnie neutralnej treści interpretowano w sposób odpowiedni dla funkcjonariuszy GPU¹⁰.

Franciszek Trocki

46-letni wówczas ks. Franciszek Trocki¹¹ znajdował się w orbicie zainteresowania GPU z racji pełnienia dosługi duszpasterskiej w trzech kościołach (w Gródku Podolskim, Skazińcach oraz Kupinie). Co jednak intrygujące (ale i charakterystyczne dla ówczesnej rzeczywistości), decyzję o zatrzymaniu tego duchownego (a także przeprowadzeniu rewizji osobistej i przeszukaniu domostwa) wydano 4 października 1928 r., bez jakiegokolwiek podstawy prawnej¹². Dopiero kilka dni później wobec księdza Trockiego sformułowano zarzuty, na podstawie których został doprowadzony do aresztu tymczasowego.

Zanim jednak do tego doszło, właśnie 4 października 1928 r. do domu Józefa Krzysztofowicza w Skazińcach, gdzie zamieszkiwał ks. F. Trocki, zapukali funkcjonariusze GPU na czele z oficerem o nazwisku Korsz¹³. Mimo niechęci ze strony gospodarza w zakresie otwarcia drzwi udało im się dostać do środka, gdzie dokonali zatrzymania duchownego. Już na tym etapie funkcjonariusze GPU zaangażowali w roli świadków okolicznych mieszkańców, którzy na piśmie potwierdzili listę przedmiotów odnalezionych rzekomo w pokoju zajmowanym przez ks. Trockiego. Było to: 10 butelek napojów alkoholowych oraz 12 pustych butelek po alkoholu¹⁴. Bez wątplenia taki obraz sytuacji miał na celu ukazanie duchownego jako osoby uzależnionej od alkoholu, którą można było przedstawić w złym świetle, biorąc pod uwagę pozycję księdza wśród wiernych i wywierany na nich wpływ. Po zakończeniu powyższych czynności F. Trocki został wyprowadzony z miejsca zamieszkania, a następnie osadzony w charakterze podejrzanego w więzieniu w Płoskirowie.

Oficjalnie śledztwo przeciwko ks. Franciszkowi Trockiemu rozpoczęło się 8 października 1928 r., kiedy to funkcjonariusz NKWD w Płoskirowie o nazwisku Awerjakow zarzucił mu prowadzenie antypaństwowych agitacji z ambony. Podjęto wówczas decyzję o tymczasowym osadzeniu duchownego w płoskirowskim areszcie, oficjalnie w celu uniemożliwienia matactwa w toku śledztwa¹⁵. W praktyce jednak F. Trocki już od czterech dni przebywał we wspomnianym miejscu odosobnienia, dokąd doprowadzili go przecież sami funkcjonariusze GPU. Powyższa sytuacja dobitnie ukazuje zatem poziom „praworządności” w ówczesnym ZSRR, kiedy to najpierw wykonywano polecenia, formalnie wydawane dopiero kilka dni później.

¹⁰ GPU (ГПУ) – Государственное Политическое Управление, Państwowy Zarząd Polityczny (radziecka służba specjalna, kontynuatorka CzK, funkcjonowała w latach 1922-1934; później przekształcona w NKWD).

¹¹ Szerzej zob. Trocki Franciszek, s. Jana (1889-1912 – brak danych), w: R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego...*, s. 486-488; Троцький Франц Іванович 1882 р., w: *Реабілітовані Історією. Хмельницька Область, книга шоста*, Хмельницький 2015, s. 1132.

¹² Державний Архів Хмельницької Облaсті у Хмельницькому (dalej: ДАХО): Ф.Р-6193, оп.2, сп. П-5398, Ордер № 136, 4 октября 1928 г., арк. 2.

¹³ Ibidem, Протокол – октября 4 дня 1928 года, арк. 4.

¹⁴ Ibidem, Акт – 1928 г., октября с. Сказинця, арк. 5.

¹⁵ Ibidem, Постановление, гор. Проскуров 1928 года октября 8 дня, арк. 1.

Zanim jednak przystąpiono do przesłuchiwania ks. Trockiego w charakterze podejrzanego, śledczy skupili się na gospodarzu domu, w którym na stałe zamieszkiwał duchowny. Józef Krzysztoforowicz dwukrotnie składał zeznania (5 i 6 października 1928 r.), zaś ich treść dotyczyła przede wszystkim powodu niewpuszczenia funkcjonariuszy GPU do domu. W ramach tłumaczeń Polak zeznał, iż nie był pewien tożsamości osób pukających do jego drzwi, tym bardziej nocną porą. Śledczy skorzystali jednak z okazji i dodatkowo zmusili J. Krzysztoforowicza do przedstawienia szczegółowej autobiografii¹⁶. Uzyskane w ten sposób informacje mogły bowiem posłużyć za pretekst przy prowadzeniu kolejnych postępowań przeciwko ludności polskiej na Podolu.

6 października 1928 r. po raz pierwszy przesłuchano ks. F. Trockiego w charakterze podejrzanego. Prowadzący rozmowę śledczy GPU chciał poznać przede wszystkim sieć parafialną, w której posługiwał duchowny, a także wszelkie inne miejsca, do których docierał w charakterze osoby sprawującej kult religijny. W odpowiedzi ks. Trocki zeznał, iż oprócz stałego punktu parafialnego w miejscu zamieszkania w Skazińcach, obejmował także swoją posługą kościół w Gródku Podolskim oraz dojeżdżał do kilku sąsiednich wiosek. Śledczego szczególnie zainteresowały w tym kontekście wizyty w ówczesnym Ludwipolu¹⁷, dlatego też zapytał podejrzanego o częstotliwość wyjazdów oraz nazwiska zamieszkałych tam osób wyznania rzymskokatolickiego. Ks. Trocki odparł, że bywał tam dość rzadko, jedynie w czasie świąt Bożego Narodzenia oraz podczas późniejszych wizyt duszpasterskich, zwanych kołędą. Nie wskazał jednak żadnych nazwisk odwiedzanych przez niego osób, twierdząc, iż znał je tylko z widzenia. Następnie śledczy zażądał przedstawienia wszystkich przyjazdów innych duchownych na teren parafii, które odbyły się w 1928 r. Ks. Trocki wymienił zatem kilkanaście tego rodzaju wizyt. Dalsze pytania dotyczyły funkcjonowania wspólnoty parafialnej w Gródku Podolskim (aktywność wiernych, działalność kółek różańcowych oraz tercjarzy). Nie chcąc zapewne narazić nikogo na odpowiedzialność karną, duchowny zeznał, iż wszelkie grupy parafialne działały w formie nieregularnych spotkań, na które on jako proboszcz zwyczajnie nie miał większego wpływu. Dodał, że nigdy nie uczęszczał na tego rodzaju zebrania, nie chcąc wnikać w wewnętrzne sprawy swych wiernych. Nie zabrakło także pytań o źródło dochodów księdza (zeznał, iż w skali roku z datków wiernych otrzymywał około 600 rubli, zaś kwota rocznego podatku na rzecz państwa wynosiła 1800 rubli). Na zakończenie przesłuchania śledczy zapytał ks. Trockiego o jego stosunek do państwa radzieckiego, uzyskując zapewnienie o pełnej lojalności i zobowiązanie do poinformowania organów bezpieczeństwa o wszelkich przejawach antypaństwowej działalności, występującej w kręgach kościelnych¹⁸. Tego rodzaju pytania były oczywiście zaledwie wstępem do późniejszych prowokacji, jakie wobec podejrzanym stosowały radzieckie organa bezpieczeństwa w sytuacji, gdy nie dysponowały żadnymi dowodami, mogącymi świadczyć o ich winie. W przypadku ks. F. Trockiego sytuacja wyglądała bardzo podobnie, o czym przyszło mu się przekonać już wkrótce.

Dwa dni później – 8 października 1928 r. (czyli wtedy, kiedy de facto dopiero oficjalnie rozpoczęto śledztwo, formułując zarzuty) – duchowny został poddany drugiemu

¹⁶ Пор.: ibidem, Протокол 1928 г. октября м-ца 5 дня, арк. 9; Протокол 1928 г. октября м-ца 6 дня, арк. 10.

¹⁷ Ludwipol (obecnie Lisohirka) – miejscowość położona niedaleko Gródka Podolskiego, w obecnym obwodzie chmielnickim na Ukrainie. Nie mylić z Ludwipolem na Wołyniu, w obecnym obwodzie rówieńskim.

¹⁸ ДАХО: Ф.Р-6193, оп.2, сп.П-5398, Протокол 1928 г., октября м-ца 6 дня, арк. 11-13.

przesłuchaniu. Tym razem dotyczyło ono głównie zarekwirowanej w czasie przeszukania domostwa literatury w języku polskim. Częściowo miała ona należeć do samego podejrzanego, natomiast niektóre pozycje zostały pożyczone od ks. K. Nanowskiego. Z wymienionych w protokole zeznań tytułów jasno wynikało, że była to przede wszystkim literatura o treści typowo religijnej, zawierająca teksty modlitw. Uwagę śledczego przykuł jednak szczególnie rzymskokatolicki kalendarz sprzed kilku lat, na którym zauważył zaznaczoną na czerwono uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, przypadającą 3 maja. Funkcjonariusz GPU natychmiast powiązał to z przypadającym tego dnia polskim świętem państwowym, a następnie zapytał księdza o to, czy ten sprawował tego dnia uroczystą mszę świętą. Usłyszawszy odpowiedź twierdzącą, zapytał o analogiczną liturgię odprawianą z okazji 6 bądź 7 listopada (w rocznicę rewolucji październikowej). Wobec przeczącej odpowiedzi ks. Trockiego przesłuchanie zostało przerwane¹⁹. W tym czasie duchowny zapewne został dotkliwie pobity bądź poddany innym torturom, albowiem rozmowę ze śledczym wznowiono dopiero po upływie kilku godzin. Niemniej, już na tym etapie uzyskano wystarczający powód do pociągnięcia ks. Trockiego do odpowiedzialności karnej: świętowanie w kościele uroczystości państwowej obcego kraju, przy jednoczesnym zaniechaniu obchodów rewolucji. Niewątpliwie w ówczesnej rzeczywistości zostało to odczytane jako szerzenie wrogiej propagandy wobec ZSRR, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę położenie geograficzne parafii, tuż przy granicy z II RP.

Po wznowieniu przesłuchania śledczy zapytał ks. Trockiego o znajomość z rodziną Żyłowskich. Duchowny odpowiedział, iż znał Dominika Żyłowskiego, masarza z Gródka Podolskiego. Śledczemu chodziło jednak o współwzięnia Zefira o tym samym nazwisku. Wobec przeczącej odpowiedzi podejrzanego padła sugestia o działalności szpiegowską tegoż osobnika, o której rzekomo miał on poinformować ks. Trockiego w czasie wspólnego przebywania w celi. Choć duchowny kolejny raz zaprzeczył²⁰, szybko okazało się, że Zefir Żyłowski miał się stać narzędziem w rękach śledczych, użytym do skompromitowania ks. Trockiego i postawienia mu następnych zarzutów.

Chwilę później odczytano podejrzanemu treść zeznań złożonych przez Z. Żyłowskiego, w praktyce konfidenta podstawionego do sprawy przez funkcjonariuszy GPU. Stwierdził on, iż poinformował ks. Trockiego, że współpracuje z polskim wywiadem, zaś jego krewny Edward Żyłowski niedawno nielegalnie przekroczył granicę i dotarł do Gródka Podolskiego w celu zebrania informacji²¹. Wobec kolejnego zaprzeczenia ze strony duchownego, śledczy zdecydowali się przeprowadzić tego samego dnia (8 października 1928 r.) konfrontację obu mężczyzn. Wypadła ona negatywnie, gdyż każda ze stron pozostała przy swoim wcześniejszym stanowisku²². Wobec tego przyprowadzono kolejnego świadka – Józefa Josiukasa²³, który przebywał z ks. Trockim i Z. Żyłowskim w jednej celi²⁴. Prowadzący postępowanie funkcjonariusze GPU uzyskali wówczas w formie oficjalnego dokumentu zeznania, na

¹⁹ Ibidem, Протокол 1928 г., октября м-ца 8 дня, арк. 14-16; Продолжение допроса гр. Троцкого 8 октября 1928 г., в 6 ч. вечера, арк. 16-17.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem, Показания Жилковского Зефирия Ивановича, 8 октября 1928 г., гор. Проскуров, арк. 17-19.

²² Ibidem, Протокол очной ставки 8 октября 1928 г., арк. 20.

²³ Według informacji z publikacji ks. Romana Dzwonkowskiego, był to rzymskokatolicki duchowny o niestabilnym życiorysie. Zob. R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego...*, s. 216.

²⁴ ДАХО: Ф.Р-6193, оп.2, сп.П-5398, Акт очной ставки, арк. 21.

podstawie których mogli oficjalnie oskarżyć polskiego duchownego nie tylko o prowadzenie z ambony działalności kontrrewolucyjnej, ale także składanie fałszywych zeznań.

Na podstawie powyższych informacji 15 października 1928 r. prowadzący śledztwo funkcjonariusz Awerjanow sporządził oficjalny akt oskarżenia przeciwko ks. F. Trockiemu. W uzasadnieniu zapisał, iż duchowny jako proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Skazińcach już od czasów „polskiej okupacji” (okres, gdy na Podolu przebywało Wojsko Polskie w latach 1919-1920), prowadził antyradziecką agitację wśród wiernych. Jako dowód w tej sprawie posłużyć miała zarekwirowana literatura religijna w języku polskim, którą śledczy potraktowali w charakterze przewodnika do działalności antypaństwowej. Ponadto księdzu zarzucono coroczne celebrowanie mszy świętej z okazji uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, przypadającej 3 maja, co odczytano jako działania wywrotowe, zmierzające do zmiany przynależności państwowej Podola. F. Trocki nie przekazał także śledczym wiadomości o rzekomej działalności szpiegowskiej Z. Żyłowskiego, o której miał go poinformować sam zainteresowany, przebywający z nim w jednej celi. Powyższe zarzuty zostały uznane za w pełni wyczerpujące zakres przestępstw przewidzianych w artykułach 54-10 cz. 2 oraz 54-12 KK USRR. Na tej podstawie całość dokumentacji zgromadzonej w toku śledztwa przekazano prokuraturze w Płoskirowie²⁵.

Zanim jednak dokumentacja opuściła siedzibę GPU, ks. F. Trocki poddany został kolejnemu przesłuchaniu. Stanowiło ono w zasadzie powtórzenie wcześniejszych. Duchowny ponownie stanowczo zaprzeczył prowadzeniu działalności antypaństwowej, wyjaśniając, że podczas posługi skupiał się wyłącznie na kwestiach czysto religijnych²⁶.

Po upływie ponad miesiąca – 3 grudnia 1928 r. – śledczy Awerjanow podjął decyzję, aby materiał zgromadzony w sprawie ks. F. Trockiego trafił jednak nie na biurko miejscowego prokuratora, lecz na posiedzenie Kolegium Specjalnego GPU w Moskwie. Podobny los czekał również duchownego, który wraz z zarekwirowaną literaturą religijną (w charakterze dowodu rzeczowego) został przetransportowany do stolicy ZSRR²⁷.

Ostateczna decyzja w sprawie ks. F. Trockiego zapadła 25 marca 1929 r., kiedy to Kolegium Specjalne GPU w Moskwie uznało go za winnego i skazało na 10 lat pobytu w łagrze²⁸. Wiadomo jednak, że w połowie września 1932 r. trafił do Polski w ramach wymiany więźniów politycznych między II RP a ZSRR²⁹. Następnie pracował kolejno w Warszawie, Toruniu i Krakowie. Zmarł 3 października 1944 r. w Skotnikach (obecnie dzielnica Krakowa), gdzie pełnił funkcję proboszcza miejscowej parafii – pochowano go na tamtejszym cmentarzu³⁰.

31 lipca 1997 r. na podstawie decyzji prokuratora obwodowego w Chmielnickim ks. F. Trocki został uznany za ofiarę reżymu totalitarnego. Oznaczało to jednocześnie

²⁵ Ibidem, Постановление (о привлечении в качестве обвиняемого), гор. Прокурор 1928 года, октября 15 дня, арк. 22.

²⁶ Ibidem, Протокол допроса 17 X 1928 г., арк. 24.

²⁷ Ibidem, Постановление, гор. Прокурор 1928 года, декабря 3 дня, арк. 27.

²⁸ Ibidem, Выписка из протокола Заседания Коллегии ОГПУ (судебное) от 25 марта 1929 г., арк. 37.

²⁹ Zob. Dok. Nr 150: 22 września, Moskwa. – Lista księży, objętych wymianą personalną, sporządzoną przez Poselstwo RP w ZSRR, w: *Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym. Dokumenty i materiały*, oprac. W. Materski, Warszawa 2000, s. 237-238.

³⁰ Zob. Nekrolog: ś.p. Ks. Kanonik Franciszek Trocki, proboszcz parafii w Skotnikach, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=829209> (dostęp 20.10.2023).

anulowanie wyroku oraz przyznanie rehabilitacji. Nie ustalono wówczas jednak adresu nikogo z rodziny duchownego, komu można było przekazać tę informację³¹.

Władysław Dworzecki

Śledztwo przeciwko ks. Władysławowi Dworzeckiemu³², proboszczowi z Kamieńca Podolskiego, rozpoczęto 25 stycznia 1930 r. Nie było to jednak pierwsze postępowanie wobec tego duchownego, gdyż w 1922 r. został on skazany na karę śmierci, którą następnie zamieniono na pięcioletnie więzienie³³. W kolejnych latach, na skutek interwencji wiernych, kilkakrotnie opuszczał areszt, po czym do niego wracał, aż w końcu władze radzieckie oficjalnie obwieściły jego śmierć, chcąc uniknąć kolejnych protestów miejscowej ludności³⁴. Po wyjściu z więzienia ks. Dworzecki ponownie objął funkcję proboszcza w Kamieńcu Podolskim, gdzie jednak stale był narażony na liczne prowokacje i uciążliwości ze strony władzy państwowej.

W końcu stycznia 1930 r. funkcjonariusz GPU o nazwisku Markow postawił ks. Dworzeckiemu zarzut prowadzenia antypaństwowej agitacji wśród polskiej społeczności Podola (art. 54-10 KK USRR)³⁵. Choć śledztwo oficjalnie wszczęto 25 stycznia 1930 r., to decyzję o zatrzymaniu duchownego wydano dzień wcześniej³⁶. W przeciwieństwie jednak do postępowania przeciwko ks. F. Trockiemu, tym razem dotrzymano formalnych terminów, gdyż samo zatrzymanie podejrzanego odbyło się już po wydaniu decyzji o aresztowaniu. 25 stycznia 1928 r. śledczy Makrow w asyście dwójki funkcjonariuszy GPU zapukał do drzwi mieszkania ks. W. Dworzeckiego przy ul. Szpitalnej 6 w Kamieńcu Podolskim. W czasie przeprowadzania rewizji osobistej oraz przeszukania domostwa ujawniono, a następnie zarekwirowano m.in. kilka fotografii, literaturę w języku polskim, prywatną korespondencję oraz dokumenty i zapiski osobiste³⁷.

Fakt aresztowania ks. Dworzeckiego odnotował polski konsul w Kijowie, którego pracownicy alarmowali w tej sprawie centralę MSZ w Warszawie, a następnie Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda³⁸. Niestety, w ówczesnej rzeczywistości żadne zabiegi dyplomatyczne, zarówno ze strony osób świeckich, jak i duchownych, nie były w stanie doprowadzić do uwolnienia kamienieckiego proboszcza.

Tuż po doprowadzeniu do aresztu w Kamieńcu Podolskim ks. Dworzecki został poddany pierwszemu przesłuchaniu. Dotyczyło ono przedstawienia własnej biografii, ze szczególnym uwzględnieniem dotychczasowej działalności duszpasterskiej. Duchowny przedstawił więc

³¹ ДАХО: Ф.Р-6193, оп.2, сп.П-5398, Заключение в отношении Троцкого Ф.И., 31 июля 1997 г., арк. 38.

³² Szerzej zob. Dworzecki Władysław, s. Stanisława (1874-1899 – po 13.05.1947), w: R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego...*, s. 215-219; Дворжецький Владислав Станіславович, w: *Реабілітовані Історією. Хмельницька Область, книга третя*, Хмельницький 2010, с. 655.

³³ P. Wyszowski, *Tuwrowski memoriał męczenników katolickich na Ukrainie w XX wieku*, Warszawa 2021, s. 100.

³⁴ R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego...*, s. 215-219.

³⁵ ДАХО: Ф.Р-6193, оп.2, сп.П-3585, Постановление (о принятии дела к производству), гор. Кам. Под., 1930 года, янв. 25 дня, арк. 1.

³⁶ Ibidem, Ордер № 209, 24 января 1930 г., арк. 2.

³⁷ Ibidem, Протокол обыска 1930 г. января 25 дня, арк. 3.

³⁸ Zob. Dokument 53: 1930, 8 marca, Kijów – Raport Konsula RP w sprawie prześladowań Kościoła Katolickiego i jego wiernych Polaków i Niemców, w: *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz.1: *Lata 1917-1939*, t. 2, red. S. Stępień, Przemyśl 1999, s. 156-159.

okoliczności, w których trafił na Podole, a także przebieg służby kapłańskiej. Co charakterystyczne, śledczy nie zadawali mu wówczas żadnych pytań, lecz pozwolili złożyć zeznania w formie monologu³⁹.

Bardzo podobny przebieg miało kolejne przesłuchanie podejrzanego, które odbyło się 5 lutego 1930 r. Tym razem jednak funkcjonariuszy GPU interesowała polska społeczność Kamieńca Podolskiego, skupiona wokół rzymskokatolickich wspólnot religijnych oraz miejscowego Domu Polskiego. Duchowny przedstawił więc podstawowe informacje na ten temat, unikając jednak nazwisk osób spotykających się w ramach powyższych grup⁴⁰. Paradoks sytuacyjny polegał na tym, iż rzeczony Dom Polski był inicjatywą władz radzieckich, które zgodnie z obowiązującą od połowy lat dwudziestych XX wieku doktryną wobec mniejszości narodowych w ZSRR zamierzały wychować nowe pokolenia Polaków w duchu idei komunistycznych. Oczywiście jest, że w dużej mierze działania te nie przynosiły oczekiwanego rezultatu, m.in. z powodu aktywnej działalności Kościoła rzymskokatolickiego, dbającego o zachowanie polskiej tradycji i kultury wśród wiernych.

W dalszej części zeznań – analogicznie do postępowania przeciwko ks. F. Trockiemu – Dworzecki wskazał nazwiska księży rzymskokatolickich, współpracujących z nim na przestrzeni lat w działalności duszpasterskiej⁴¹. Nie ulega wątpliwości, iż tego typu słowa kolejny raz miały posłużyć jako obciążenie innych duchownych, którym także zamierzano postawić zarzuty działalności kontrewolucyjnej. Jeśli natomiast w owym czasie przebywali oni już w aresztach, zeznania były wykorzystywane jako formalny dowód na słusność działań GPU.

Chcąc jednak należycie uzasadnić motywy aresztowania ks. Dworzeckiego, śledczy Makrow przesłuchiwał w charakterze świadka Annę Labuń⁴², była parafianką kościoła katedralnego w Kamieńcu Podolskim, a także członkinię tamtejszego koła różańcowego. Złożone przez nią zeznania były niezwykle obszerne i dotyczyły wydarzeń sprzed kilkunastu lat, związanych z pobytom wojsk polskich na Podolu. A. Labuń przedstawiła więc szczegółowo odrodzenie rzymskokatolickiej diecezji kamienieckiej, na czele której stanął bp Piotr Mańkowski. Ostatecznie jednak hierarcha ten zmuszony został do opuszczenia Podola, po wejściu w życie traktatu ryskiego, na mocy którego ziemie te stały się częścią ZSRR. Zdaniem A. Labuń nie oznaczało to jednak zaprzestania prowadzenia wrogiej działalności wobec ZSRR, którą mieli zajmować się pozostali na miejscu duchowni, odpowiednio poinstruowani przez biskupa. W tym gronie wymieniła również ks. W. Dworzeckiego, który miał wysyłać specjalnych kurierów do Polski w celu utrzymywania kontaktów z biskupem i pozyskiwania od niego materiałów religijnych. Dla niepoznaki funkcję tę sprawować miały kobiety – miejscowe parafianki: Dobrowolska oraz Szewcowa, a także organista Wójtowicz, który ostatecznie pozostał na stałe w Polsce⁴³. Kobieta złożyła również zeznania na temat innych księży pozostałych na Podolu po ustaleniu ostatecznej granicy polsko-radzieckiej. Nie ulega wątpliwości, że zeznania te miały posłużyć w śledztwach przeciwko

³⁹ ДАХО: Ф.Р-6193, оп.2, сп.П-3585, Протокол 1930 г., января м-ца 25 дня, арк. 6-7.

⁴⁰ Ibidem, Протокол допроса 1930 г., февраля м-ца, 5 дня, арк. 8-16.

⁴¹ Ibidem.

⁴² W publikacji ks. R. Dzwonkowskiego błędnie określono ją jako Annę Łabuko. Zob.: R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego...*, s. 216.

⁴³ Рог.: ДАХО: Ф.Р-6193, оп.2, сп. П-3585, Выписка из протокола допроса гр-ки Лабунь Анны Никитивны 4 февраля 30 г., арк. 20-22; ibidem, Дополнительное показание, 1930 г. февраля 6 дня, Лабунь Анна Никитивна, арк. 23-28.

niemal wszystkim duchownym rzymskokatolickim aresztowany przez GPU na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. W sensie formalnym zeznania byłej parafianki oraz członkini „Różańca”⁴⁴, jako osoby „nawróconej” na komunizm, wyglądały bowiem niezwykle wiarygodnie.

Kilkanaście dni później – 16 lutego 1930 r. – funkcjonariusze GPU w Kamieńcu Podolskim podjęli decyzję o przekazaniu śledztwa, wraz ze zgromadzonym materiałem dowodowym, do Kijowa. Oznaczało to również przeniesienie samego podejrzanego do tamtejszego więzienia⁴⁵.

Po dotarciu na miejsce, 5 marca 1930 r., ks. Dworzecki został po raz kolejny przesłuchany. Złożone wówczas dość krótkie w treści zeznania dotyczyły kontaktów z biskupem Mańkowskim oraz otrzymywaną z Polski literaturą religijną⁴⁶. Tego rodzaju związki w ówczesnej rzeczywistości zostały oczywiście potraktowane jako jawne prowadzenie działalności szpiegowskiej na szkodę ZSRR.

W dalszym toku postępowania kijowscy śledczy GPU włączyli do sprawy dość krótkie w treści wypisy z protokołów przesłuchań innych rzymskokatolickich duchownych zatrzymanych w tym samym czasie. Dotyczyły one oczywiście aktywności ks. W. Dworzeckiego, który miał uczestniczyć w „tajnych posiedzeniach księży, na których omawiano możliwą działalność antypaństwową”. Zeznania w tej sprawie złożyli: ks. Ryszard Szyszko⁴⁷, ks. Jan Świdorski⁴⁸ oraz ks. Jan Łodygo⁴⁹. Jednakże, wczytując się w treść powyższych zapisów, naprawdę trudno znaleźć w nich jakiegokolwiek słowa mogące świadczyć o planowanych działaniach antypaństwowych. Podczas spotkań organizowanych w Winnicy, w mieszkaniu ks. J. Łodygi, duchowni rozmawiali bowiem przede wszystkim o możliwej formie pomocy ubogim wiernym, a także innym księżom, znajdującym się wówczas w aresztach. Omawiano ponadto formy działalności duszpasterskiej o charakterze czysto religijnym⁵⁰. Niemniej, radzieccy śledczy potraktowali je jako przyznanie się duchownych do uczestnictwa w nielegalnych zebraniach o charakterze nacjonalistycznym i szpiegowskim. Tak bowiem właśnie traktowano plany rozwoju parafii rzymskokatolickich w USRR, w sposób naturalny uoźsamianych z miejscowym żywiołem polskim.

Na podstawie powyższych zeznań oraz zgromadzonego wcześniej materiału dowodowego kijowscy funkcjonariusze GPU 15 marca 1930 r. postanowili zakończyć śledztwo przeciwko ks. Dworzeckiemu. W uzasadnieniu decyzji zapisano, iż w toku postępowania dowiedziono regularne kontakty duchownego z osobami zamieszkałymi na stałe w Polsce, które nastawione były na prowadzenie działalności szpiegowskiej na rzecz II RP. W. Dworzecki miał być także członkiem tajnej grupy księży rzymskokatolickich w USRR, zmierzającej do obalenia ustroju państwowego i przygotowania gruntu pod przyszłą wojnę

⁴⁴ W ówczesnych realiach kółka różańcowe postrzegane były przez funkcjonariuszy GPU jako oddziały „tajnej, nielegalnej, podziemnej, antypaństwowej, nacjonalistycznej polskiej grupy dywersyjnej o nazwie Różaniec”. Stąd też często właśnie w ten sposób określano je w oficjalnej dokumentacji śledczej i procesowej.

⁴⁵ ДАХО: Ф.Р-6193, оп.2, сп. П-3585, Постановление 16 февраля 1930 года, г. Каменец-Под., арк. 29.

⁴⁶ Ibidem, Протокол допроса 1930 г., марта м-ца 5 дня, арк. 30.

⁴⁷ Ibidem, Выписка из протокола допроса гр. Шишко Ричарда Иустиновича от 9 января 30 г., арк. 31-33.

⁴⁸ Ibidem, Выписка из протокола допроса Свидерского Яня Евстафьевича от 28 января 1930 г., арк. 34.

⁴⁹ Ibidem, Выписка из протокола допроса ксендза Ладуги от 10 февраля 1930 года, арк. 35-36.

⁵⁰ Por. ibidem, Выписка из протокола допроса гр. Шишко Ричарда Иустиновича от 9 января 30 г., арк. 31-33; ibidem, Выписка из протокола допроса ксендза Ладуги от 10 февраля 1930 года, арк. 35-36.

polsko-radziecką. Celowo podkreślono przy tym, iż powyższe kwestie znalazły potwierdzenie w zeznaniach byłej parafianki Anny Labuń, a także innych księży, którzy rzekomo mieli obciążyć W. Dworzeckiego podczas własnych przesłuchań. Miało to bowiem duże znaczenie formalne, zwłaszcza w sytuacji, gdy sam oskarżony nigdy nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów w takiej interpretacji, jaką przyjęli funkcjonariusze GPU. W konkluzji aktu oskarżenia postanowiono przekazać zgromadzony materiał dowodowy na posiedzenie „trójki” Kolegium Specjalnego GPU USRR, z propozycją wysłania W. Dworzeckiego do łagru na okres 10 lat⁵¹.

Powyższe gremium w czasie posiedzenia odbytego 12 maja 1930 r. nie przychyliło się jednak do proponowanej wysokości kary, skazując polskiego duchownego na pięć lat pobytu w łagrze. Karę zesłania ks. Dworzecki odbywał początkowo w Moskwie, następnie zaś w Jarosławlu i Miedwieżgorsku. Wiadomo, że w tym czasie otrzymywał pomoc materialną i rzeczową od Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów Diecezji Lucko-Żytomierskiej – w 1934 r. przekazano mu: szalik, rękawiczki, skarpetki, 1,5 kg słoniny, 10 dag herbaty oraz 25 kostek „Maggi”⁵².

Powyższą karę polski duchowny odbył w całości, po czym skazano go na dodatkowe trzy lata pobytu w łagrze. Jednakże, ze względu na stan zdrowia⁵³, już w 1936 r. pozwolono mu – sparaliżowanemu i ciężko choremu – powrócić do Kamieńca Podolskiego, gdzie przez następne lata pozostawał pod opieką Józefy Olszewskiej, przy wsparciu finansowym byłych parafianek⁵⁴. Oficjalnie nie mógł oczywiście sprawować posługi duszpasterskiej, gdyż miejscowe parafie zostały w międzyczasie zlikwidowane. Mimo to, przez następną dekadę, ks. Dworzecki potajemnie udzielał sakramentów we własnym mieszkaniu, gdzie przeżył również II wojnę światową. Po raz ostatni jego nazwisko pojawiło się w radzieckich dokumentach 13 maja 1947 r., w kontekście powtórnego zamknięcia kamienieckiej katedry dla wiernych. Dalsze losy, jak również data śmierci nie są znane, wiadomo jedynie, iż duchowny spoczął na cmentarzu w Zińkowcach, niedaleko Kamieńca Podolskiego⁵⁵.

Do sprawy śledztwa przeciwko ks. Władysławowi Dworzeckiemu powrócono po upływie ponad sześciu dekad. Na mocy decyzji prokuratora obwodowego w Chmielnickim

⁵¹ Ibidem, Заключение Постановление, 15 марта 1930 года, арк. 37.

⁵² M. Dębowska, *Pomoc z funduszu Stowarzyszenia Samopomocy Kapłańskiej Lucko-Żytomierskiej i Kamienieckiej Diecezji duchownym „cierpiącym w Bolszewii” (1933-1936)*, „Przegląd Polsko-Polonijny”, 2013, nr 5-6, s. 135-169.

⁵³ Ibidem, Выписка из протокола № 121 Заседнения Судебной Тройки при Коллегии ГПУ УССР от 12 июня 30 г., арк. 43. W publikacji ks. R. Dzwonkowskiego można spotkać informacje, iż W. Dworzecki otrzymał wyrok 10 lub 8 lat więzienia (opublikowano tam nawet dokument archiwalny, w którym jednak zapisano wyraźnie 10 lat łagru jako propozycję kary ze strony śledczych GPU, zatem, w żadnym razie nie można tego traktować jako ostatecznego wyroku, który zapadł dopiero 12 maja 1930 r.). Faktycznie natomiast początkowo duchowny został skazany na 5 lat, zaś po odbyciu kary, na podstawie decyzji z 27 lutego 1935 r., dołożono mu kolejne trzy lata, co łącznie rzeczywiście dawało 8 lat. Jednakże, 19 stycznia 1936 r. decyzją Kolegium Specjalnego NKWD ks. Dworzecki został odesłany do Kamieńca Podolskiego, gdzie jako osoba sparaliżowana nie był w stanie w dotychczasowym stopniu sprawować posługi duszpasterskiej. Na miejsce rzeczywiście dotarł w połowie kwietnia 1936 r. z objawami śpiączki i choroby Parkinsona. Пор.: ДАХО: Ф.Р-6193, оп.2, сп. П-3585, Выписка из протокола Особого Совещания при Народном Комиссаре Внутренних Дел СССР от 19 января 1936 г., арк. 44; R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego...*, s. 217.

⁵⁴ P. Olechowski, „Rozstrzelani za Zbruczem”. *Praktyka wydawania wyroków śmierci na ludność polską w trzech obwodach Ukraińskiej SRR w ramach „operacji polskiej” w latach 1937-1938. Analiza komparatystyczna*, „Dzieje Najnowsze”, 2023, nr 1, s. 77-99.

⁵⁵ R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego...*, s. 217.

z 18 czerwca 1998 r. polski duchowny został uznany za ofiarę reżimu totalitarnego, w której działaniach nie dopatrzone są czynów zabronionych przez prawo. Dlatego też postanowiono anulować decyzję z 12 maja 1930 r., skazującą księdza na 5 lat pobytu w łagrze za prowadzenie antyradzieckiej propagandy wśród miejscowej ludności. Oznaczało to również – co prawda, czysto symboliczną – rehabilitację w świetle prawa, przyznaną pośmiertnie, o czym jednak nie wspomniano w przedmiotowym dokumencie. Nie ustalono także miejsca zamieszkania nikogo z członków rodziny W. Dworzeckiego, komu można by było przekazać wiadomość o podjętej decyzji⁵⁶.

Wnioski końcowe

Przeanalizowane wyżej przebiegi śledztw przeciwko dwóm rzymskokatolickim duchownym z Podola potwierdzają niewątpliwie ówczesne, całkowicie bezprawne metody prowadzenia tego typu postępowań przez funkcjonariuszy GPU. Samo zatrzymanie księży odbyło się wyłącznie na podstawie poszlak stworzonych przez śledczych, bez jakichkolwiek dowodów mogących należycie uargumentować słuszność tego typu działań. Mało tego, nawet ewidentne pomyłki w dokumentacji (zatrzymanie przed podaniem podstawy) nie stanowiły przeszkody w realizacji zamierzeń władzy.

W przebieg obu śledztw wyraźnie widać pewne podobieństwa, ale i znaczne różnice. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż postępowanie przeciwko ks. F. Trockiemu rozpoczęto w końcu 1928 r., kiedy to represje wobec duchownych rzymskokatolickich w USRR dopiero przybierały na sile. Natomiast ks. W. Dworzecki został zatrzymany niemal półtora roku później, w styczniu 1930 r., gdy wielu księży było już poddawanych śledztwu bądź odbywało kary zesłania (choćby sam F. Trocki).

Zwraca uwagę także sam sposób prowadzenia obu postępowań, do pewnego momentu dość zbliżony, jednakże później przybierający już nieco odmienny przebieg. W czasie przesłuchań obu księży pytano bowiem o autobiografie oraz kontakty z innymi duchownymi, a także charakterystykę podległych im wiernych. W obu śledztwach posłużono się także zeznaniami świadków zewnętrznych, choć ich dobór był zgoła inny. Podczas postępowania przeciwko ks. F. Trockiemu dwukrotnie przesłuchano parafianina Józefa Krzysztoforowicza, u którego w domu zamieszkiwał podejrzany. Natomiast w śledztwie dotyczącym ks. W. Dworzeckiego wykorzystano zeznania byłej parafianki – osoby „nawróconej” z wiary katolickiej na komunizm, które siłą rzeczy musiały brzmieć obciążająco w stosunku do duchownego.

Wobec ciągłych zaprzeczeń ze strony ks. Trockiego funkcjonariusze GPU posłużyli się prowokacją w postaci dokooptowanego mu do roli konfidenta Zefira Żyłowskiego, którego słowa miały w dostateczny sposób obciążyć duchownego. Zorganizowano także konfrontację zeznań, która nie przyniosła jednak oczekiwanych skutków. W tej sytuacji sięgnięto więc po wypis z protokołu przesłuchań innego duchownego (Józefa Josiukasa), który również obciążył podejrzanego. W przypadku postępowania przeciwko W. Dworzeckiemu nie przeprowadzono co prawda konfrontacji, lecz wykorzystano kilka wypisów z protokołów przesłuchań rzymskokatolickich księży, wobec których również toczyły się śledztwa, bądź zostali nawet skazani. Chociaż zapisane w tych dokumentach zeznania dotyczyły przede

⁵⁶ ДАХО: Ф.Р-6193, оп.2, сп. П-3585, Заключение в отношении Дворжецкого В.С., 18 июля 1998 г., арк. 76.

wszystkim pracy duszpasterskiej podejrzanego, funkcjonariusze GPU zinterpretowali je jako plany działalności wyrotowej.

Porównując zakończenie postępowań przeciwko ks. Trockiemu i ks. Dworzeckiemu, widać już zupełnie inne podejście funkcjonariuszy GPU. W pierwszym przypadku śledztwo trwało bowiem niemal pół roku, zaś w drugim krócej (niespełna cztery miesiące). F. Trocki oskarżony został z dwóch artykułów KK USRR (54-10⁵⁷ oraz 54-12⁵⁸), zaś W. Dworzecki z jednego (54-10). Do momentu zakończenia śledztw w przypadku Trockiego przez ponad miesiąc toczyło się ono w prowincjonalnym Płoskirowie (po czym trafiła do Moskwy), zaś dokumentację zgromadzoną przeciwko Dworzeckiemu dość szybko, wraz z samym podejrzanym, przekazano do Kijowa. Wynikało to z pewnością ze znaczenia i rangi, jaką obaj duchowni zajmowali w ówczesnej rzeczywistości (pierwszy był proboszczem kilku parafii na prowincji, zaś drugi kierował kościołem w dużym ośrodku miejskim, będącym niegdyś stolicą diecezji, w dodatku współpracował wcześniej z biskupem kamienieckim).

Duchowni usłyszeli jednak odmienne w treści decyzje skazujące. O ile F. Trocki otrzymał karę 10 lat pobytu w łagrze, to już W. Dworzecki, mimo analogicznej propozycji, został skazany na 5 lat. Jak się jednak okazało, po upływie tego okresu dołożono mu kolejne kolejne 3 lata, po czym został jednak zwolniony wyłącznie z powodu złego stanu zdrowia.

Inne były również dalsze losy dwóch polskich księży z Podola. F. Trocki spędził bowiem w łagrze w sumie 3,5 roku, po czym został przekazany do Polski, w ramach wymiany więźniów między II RP a ZSRR. Natomiast W. Dworzecki odsiedział łącznie 6 lat, przyplacając to całkowitą utratą zdrowia. Po zwolnieniu z łagru nie wyjechał do Polski, lecz powrócił do Kamieńca Podolskiego, gdzie jeszcze przez ponad dekadę potajemnie udzielał sakramentów miejscowym wiernym.

Powyższe śledztwa były oczywiście częścią znacznie większej akcji wymierzonej w rzymskokatolickich duchownych na Podolu. W tym czasie aresztowano bowiem wielu księży narodowości polskiej, którzy mimo licznych przeszkód usiłowali w dalszym ciągu nieść posługę religijną swoim rodakom zamieszkałym w USRR. Dlatego też, w obu wypadkach śledczy GPU chcieli koniecznie poznać nazwiska innych duchownych rzymskokatolickich oraz aktywnych parafian, a także ich wzajemne kontakty z podejrzanymi. Nie ulega więc wątpliwości, iż chodziło tutaj o sporządzenie listy kolejnych księży przeznaczonych do aresztowania pod pozorem działalności antypaństwowej⁵⁹.

Nie można przy tym zapominać, że prowadzona przez obu duchownych działalność duszpasterska w języku polskim była niewątpliwie solą w oku władzy radzieckiej. Jeśli weźmie się pod uwagę przebieg ówczesnej granicy, to nie dziwi tak wielka zaciekłość, z jaką zwalczano wszelkie przejawy aktywności wśród miejscowych obywateli radzieckich narodowości polskiej. Niewątpliwie Kościół rzymskokatolicki na przedmiotowym obszarze i w czasie, o którym mowa, był również postrzegany jako swoista konkurencja w walce o „rząd dusz” miejscowych Polaków. Zgodnie przecież z wciąż obowiązującą wówczas doktryną „korenizacji” wszystkie mniejszości narodowe miały prawo do posługiwania się językiem ojczystym w życiu codziennym, a także mogły pielęgnować własną tradycję

⁵⁷ „Propaganda i agitacja antypaństwowa” – zob. *Кримінальний Кодекс УРСР зі змінами на 1-ше травня 1929 р.*, Харків 1929, с. 27.

⁵⁸ „Brak donosu na działalność wyrotową innych osób, o której wiedział podejrzanym” – zob. *ibidem*.

⁵⁹ *Антикостольна кампанія в УСРР: причини, інструментарій, перебіг (кінець 20-х – 30-ті рр.)*.

i kulturę, jednakże wyłącznie w proponowanym przez władzę duchu komunistycznym. Właśnie z tego powodu Kościół rzymskokatolicki jako organizacja zarządzana z zewnątrz (Watykan, Polska) stał się głównym wrogiem władzy radzieckiej, zaś jego przedstawiciele doświadczyli wielu krzywd, gdyż traktowano ich jako jednostki niepożądane, a nawet niebezpieczne dla państwa⁶⁰.

Represje wobec duchownych narodowości polskiej stanowiły także preludium do późniejszych, zakrojonych na znacznie szerszą skalę działań, zmierzających do unicestwienia Polaków w USSR. Księża – obok nauczycieli, represjonowanych w następnej kolejności – byli bowiem przedstawicielami inteligencji, często władali kilkoma językami, a jako osoby dobrze wykształcone potrafili wywierać istotny wpływ na polską mniejszość na Ukrainie Radzieckiej (w 80% zamieszkującą tereny wiejskie)⁶¹. Jak zatem widać, likwidację polskiej społeczności w USSR rozpoczęto od „góry”, zaś w następnych latach przystąpiono do jawnej agresji w stosunku do niemal wszystkich Polaków w całej republice, czego apogeum stanowiła „operacja polska” w latach 1937-1938.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Державний Архів Хмельницької Облaсті у Хмельницькому (dalej: ДАХО):
Ф.Р-6193, оп.2, сп.П-5398 (Дело по обвинению гр. Троцкого Францишка Ивановича).
Ф.Р-6193, оп.2, сп.П-3585 (Дело по обвинению гр. Дворжецкого Владислава Станиславовича).

Akty prawne

Кримінальний Кодекс УРСР зі змінами на 1-ше травня 1929 р., Харків 1929, с. 27.

Dokumenty opublikowane

Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów, cz.1: *Lata 1917-1939*, t. 2, red. S. Stępień, Przemysł 1999.
Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów, cz.1: *Lata 1917-1939*, t. 3, red. S. Stępień, Przemysł 2001.
Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym. Dokumenty i materiały, oprac. W. Materski, Warszawa 2000.
Реабілітовані Історією. Хмельницька Область, книга третя, Хмельницький 2010.
Реабілітовані Історією. Хмельницька Область, книга шоста, Хмельницький 2015.

Opracowania

Dębowska M., *Pomoc z funduszu Stowarzyszenia Samopomocy Kapłańskiej Łucko-Żytomierskiej i Kamienieckiej Diecezji duchownym „cierpiącym w Bolszewii” (1933-1936)*, „Przegląd Polsko-Polonijny”, 2013, nr 5-6, s. 135-169.
Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998.
K.R., *Zanim przybył do diecezji włocławskiej: prześladowania ks. Jana Świdarskiego w Rosji sowieckiej*, „Studia Włocławskie”, 2011, nr 13, s. 294-298.
Olechowski P., *„Rozstrzelani za Zbruczem”. Praktyka wydawania wyroków śmierci na ludność polską w trzech obwodach Ukraińskiej SRR w ramach „operacji polskiej” w latach 1937-1938. Analiza komparatystyczna*, „Dzieje Najnowsze”, 2023, nr 1, s. 77-99.
Rossowski W., *Przyczynek do biografii i ostatniego administratora apostołskieg diecezji kamienieckiej księdza Jana Świdarskiego (1888-1959)*, „Studia Polonijne”, 2011, nr 32, s.169-185.

⁶⁰ Szerzej na ten temat zob.: Н. Рубльова, *Невідома ділянка «антирелігійного фронту»...*

⁶¹ H. Stroński, *Marchlewszczyzna...*

- Rossowski W., *Z dziejów Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji sowieckiej. Sprawozdanie administratora apostolskiego diecezji kamienieckiej księdza Jana Świdarskiego*, „TeKa Komisji Historycznej – OL PAN”, 2012, t. 9, s. 185-202.
- Rossowski, W. *Dzieje rzymskokatolickiej diecezji kamienieckiej w latach 1918-1941*, Lublin 2008.
- Stroński H., *Marchlewszczyzna. Rzecz o polskim rejonie narodowościowym na Ukrainie w latach 1925-1935*, „Echa Przeszłości”, 2017, t. 18, s. 249-280.
- Wyszkowski P., *Tuwrowski memoriał męczenników katolickich na Ukrainie w XX wieku*, Warszawa 2021.
- Пасечник О.А., *Римо-католическая церковь в Каменец-Подольской (Хмельницкой) области в 1920-1941 годах*, Хмельницкий 2009.
- Рубльова Н., *Антикостольна кампанія в УСРР: причини, інструментарій, перебіг (кінець 20-х – 30-ті рр.)*, «З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ», 1999, № 1, с. 388-405.
- Рубльова Н., *Ліквідація в Україні ієрархії Римо-католицької церкви (кінець 1917-1937 рр.)*, «З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ», 2000, № 2, с. 311-330.
- Рубльова Н., *Невідома ділянка «антирелігійного фронту»: Боротьба воадних структур УСРР проти римсько-каволицької церкви, 1920-ті роки*, «З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ», 1998, № 1, с. 228-243.

Internet

- Nekrolog: ś.p. ks. Kanonik Franciszek Trocki, proboszcz parafii w Skotnikach, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=829209> (dostęp 20.10.2023).